

Absolwenci szkół zawodowych zgłaszają się do pracy w rolnictwie

Liczni uczniowie szkół zawodowych, którzy kończą już w roku bież. naukę, postanawiają po otrzymaniu dyplomów zgłosić się do pracy w rolnictwie.

Uczniowie zasadniczej szkoły samochodowej w Łodzi, w czasie masowej zwolnianej z inicjatywy organizacji szkolnej ZMP, jako jedni z pierwszych w woj. łódzkim własnym przykładem zachęcają młodzież do zwiększenia swego udziału w realizowaniu doniosłych uchwał II Zjazdu Partii i XIV Plenum Zarządu Głównego ZMP.

30 uczniów tej szkoły zobowiązało się wstąpić na 3-miesięczny kurs traktorzystów i następnie pracować na wsi. Zwrócili się oni również z apelem do młodzieży drugich klas zasadniczych szkół metalowych w Łodzi i woj. łódzkim, aby zasiłała kadry pracowników rolnictwa. Za przykładem swych kolegów z zasadniczej szkoły samochodowej w woj. łódzkim, na kursy traktorzystów zgłosiło się już 15 uczniów szkoły metalowo-elektrotechnicznej w Praszce.

Podobne zgłoszenia napływają również i od uczniów innych szkół.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 7 maja 1954 r.

107 (1246) B Cena 20 groszy

DZIŚ 4 STRONY

Zwiększenie wydajności pracy jest nieodzownym warunkiem wszechstronnego podniesienia stopy życiowej mas

Przemówienie towarzysza Bieruta na III Kongresie Związków Zawodowych

Towarzysze! Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powierzył mi zaszczytny obowiązek przekazania Wam najgorętszego pozdrowienia i powitania Kongresu w imieniu Partii. W ciągu minionych lat rosła szybko i umacniała swą przodującą rolę społeczną klasa robotnicza, a wraz z nią rosły jej organizacje zawodowe. Na I-szym Kongresie w listopadzie 1945 roku związki zawodowe reprezentowały około 1 miliona zorganizowanych robotników, dziś liczba członków związków zawodowych zwiększyła się 4-krotnie. Wzrost ten jest bezpośrednim skutkiem i odzwierciedleniem wielkiego historycznego procesu, jaki dziś Polska przeżywa — procesu uprzemysłowienia naszego kraju. Ale nie tylko w liczbach wzrosła klasa robotniczej odzwierciedlają się zachodzące zmiany. Istotę tych zmian wyrażają wielkie rewolucyjne przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze wywołane przez naszą klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym w ogniu walki klasowej i towarzyszące jej walce przeobrażenia w jej świadomości, w jej postawie ideologicznej, w jej kulturze, w jej przewodniej roli w społeczeństwie i państwie ludowym. Klasa robotnicza rośnie, a jej rola społeczna zmienia się zasadniczo, ponieważ sama jest gospodarzem, kierownikiem i twórcą dzieł swego kraju, czołową, najaktywniejszą, przewodnią siłą swego narodu. Oto na czym polega istotna, podstawowa i zasadnicza treść społeczna przemian, które dokonały się w ciągu minionego okresu. Gdy władza polityczna w kraju przeszła w ręce

klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym — klasa robotnicza stała się kierownikiem i organizatorem przemysłu, który odąd przestał być opancerzoną i twierdzą kapitalistycznego wyzysku, a stał się dobrem ogólnonarodowym. Organizacja klasowa robotników zastąpiła poprzednią klasę wyzyskującą, obalila szkodliwe tradycje i przesady, obaliła w sojuszu z chłopstwem pracującym przywileje klas pasywnych, zlikwidowała obszarowo i burżuazyjne miasta, po których pozostały dziś tylko nędzne szczątki i ponure wspomnienia.

Klasa robotnicza kieruje dziś przemysłem w Polsce planowo i w jedynym celu — w celu szybkiego pomnażania sił wytwórczych narodu, w celu stałego podnoszenia dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących, w celu umocnienia władzy ludowej i zapewnienia narodowi pokoju i bezpieczeństwa. Szybkie, burzliwe niemal tempo rozwoju przemysłu w Polsce Ludowej świadczy o tym, że klasa robotnicza dobrze wywiązuje się ze swej obecnej historycznej roli kierownika produkcji i gospodarza państwa. Najściślejszą jedność interesów klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego stała się po raz pierwszy w dziejach naszego kraju trwałą, niewzruszoną rzeczywistością.

W wielkim procesie tych przemian rola związków zawodowych — najliczniejszej organizacji klasowej proletariatu — była i jest szczególnie ważna. Budują one i podnoszą świadomość i inicjatywę twórczą wśród milionów rzesz robotniczych, organizują je do wykonania doniosłych zadań

produkcyjnych i polityczno-społecznych, które wysuwa nasza Partia jako przewodnią i kierowniczą siłę naszego budownictwa socjalistycznego. Partia nasza widziała zawsze w związkach zawodowych najważniejsze oparcie, podstawową formę organizacyjną łączności z masami pracującymi.

Ruch zawodowy w Polsce ma piękne, bojowe tradycje, sięgające początków lat 90-tych ubiegłego stulecia, kas oporu Związku Robotników Polskich — poprzednika SDKPiL. Chlubnie zapisała się w bohaterskich dziejach polskiej klasy robotniczej ofiarna działalność dziesiątków tysięcy często bezimiennych bojowników, którzy w najcięższych warunkach teczliwa zacięta walkę przeciw klęsce bezrobocia, przeciw nieludzkemu wyzyskowi obszarowo-kapitalistycznemu, przeciw nieświadomości, zacofaniu i ciemności pilnie strzeżonym przez burżuzję. Teczliwa oni nierówną walkę przeciw terrorowi policyjnemu i zdziwieniu faszyzmskiemu, przeciw rozbiuciu klasy robotniczej i dywersji politycznej, przeciw oportunistom i kapitulantom, które osłabiały siły robotnicze, pchając je na manowce.

Nielatwą walkę toczyć musieli najofiarniej działające związki pod przewodnictwem klasy robotniczej — SDKPiL, KPP i PPR wespół z lewicą jednolitofrontową PPS — przeciw rozbiuciu i obezwładnianiu ruchu zawodowego, o jedność klasy robotniczej, o zwycięstwo rewolucyjnej ideologii w ruchu zawodowym, o zwycięstwo i umocnienie władzy ludowej, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Nasze związki zawodowe są zarów-

no najbardziej masową transmisją idei i hasel naszej Partii, jak i potężną dźwignią wywołującą i organizującą w konkretnych formach twórczą energię mas. Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imię budownictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu.

III Kongres Związków Zawodowych zbiera się w chwili, gdy masy pracujące w swym czynnie produkcyjnym i pochodach I-majowych złożyły ponownie dowody wielkiego przywiązania do swej władzy robotniczo-chłopskiej i niezłomnej woli krocenia po drodze budownictwa socjalistycznego pod kierownictwem klasy robotniczej, do lepszej i jaśniejszej przyszłości. W klasie robotniczej głębokie jest przeświadczenie, że droga, którą krocymy, jest drogą słuszną, prowadzi ona najpewniej do pełnego zwycięstwa socjalizmu, do zbudowania ustroju rosnącego wciąż dobrobytu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludów. Ten nowy ustrój społeczny jest zarazem najpewniejszą rekojmnią bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny. Zrozumienie tej głębokiej prawdy jest niewyczerpanym źródłem ofiarności, zapału, entuzjazmu klasy robotniczej w jej codziennej trudnej i twórczej pracy budowy nowego życia.

(dokończenie na str. 2)

VII WYSTĘP POKOJU

Na 20 m przed metą Rużiczka wyprzedza Wilczewskiego

Drużynowe zwycięstwo Polski we Wrocławiu

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „SZTANDARU MŁODYCH”)

WROCLAW, 4.V.54 r. Czwarły z koleją, a zarazem ostatni kończący się na terenie naszego kraju etap Wyciągu Pokoju wiodący ze Stalinogradu do Wrocławia przyniósł porównawcze zwycięstwo drużynie polskiej; nasz reprezentant — Wilczewski i Kłabiński byli we Wrocławiu dosłownie o krok od zwycięstwa indywidualnego. Wyprzedził ich jednak na mecie Czechosłowak Rużiczka.

Ale nie sprzedajmy faktów i przemieszajmy ich na ulice Stalinogradu. Ostatnie przygotowania kolarzy do startu honorowego są zakończone i można już ruszać. Dobrze na ogół humor u uczestników Wyciągu psuje padający od samego rana ulewny deszcz, a nisko zwieszona szaro — czarna chmura nie zdążyła się zwiastować rychłego wypogodzenia. Mimo to na ulicach, którymi przebiega trasa IV etapu — mrowie ludzi, nie zważając na deszcz, cierpliwie oczekując na pojawienie się kolarzy.

Start honorowy ma miejsce przed redakcją „Trybuny Robotniczej”. Stąd po oficjalnym pożegnaniu kolarze jadą do Zabrza, gdzie przewidziany jest start ostry do walki o pierwszeństwo na IV etapie. Ze Stalinogradu do Zabrza wzdłuż całej trasy usadowiły się nieprzebrane tłumy publiczności. Wśród nich tysiące górników i hutników. Wielu z nich dopiero co ukończyło swoją szczyt, ale mimo to pospieszyli na trasę, by poznać wszystkich uczestników Wyciągu Pokoju; serdecznie witają kolarzy również młodzież.

Kolarzy prowadzi przewodnik Wyciągu, Wilczewski; jego sylwetka w żółtej kurtce widoczna jest z daleka, wywołując entuzjastyczne okrzyki i podziwienie ze strony widzów.

W Zabrzu zastajemy idealny porządek; mieszkańcy miasta są bardzo zdyscyplinowani i nie utrudniają pracy organizatorom.

(dokończenie na str. 4)



W Warszawie, Łodzi i Wrocławiu Elżbieta Grabowska przybywała do mecy w czolowiec masę pełni udział w wyliczonej na tych etapach zeszłorocznych „wycieczkach” drużyny Ten niezwykle sympatyczny zawodnik robił sobie serce milionów miłośników kolarstwa, którzy zjechał masę serdecznie, aby tego debiutu w naszej reprezentacji wypadł do końca jak najpomyślniej.

IV ETAP INDYWIDUALNIE

1. Rużiczka, CSR	4:29.58
2. Wilczewski, Polska	4:29.33
3. Kłabiński, Wł. Polska	4:29.33
4. Pedersen, Dania	4:29.33
5. Ruyet, Belgia	4:29.33
6. Marzewski, ZSRR	4:29.33
7. Grabowski, Polska	4:29.33
8. Piro, Francja	4:29.40
Zwycięzca zeszłorocznej wycieczki	4:29.40
9-21. (określonych krajów) zostali dyskwalifikowani w tym samym czasie	
11. Bakas	4:34.15
12. Hadašik	4:34.15

DRUŻYNOWO

1) Polska	12:29.58
2) CSR	12:29.58
3) Dania	12:29.58
4) Holandia	12:29.58
5) Belgia	12:29.58
6) ZSRR	12:29.58
7) Anglia	12:29.58
8) Bułgaria	12:29.58
9) Francja	12:29.58
10) Polska Francuska	12:29.58
11) NRD	12:40.48
12) Rumunia	12:40.29
13) Szwecja	12:40.29
14) Węgry	12:40.29
15) Finlandia	12:40.29
16) Austria	12:40.29
17) Norwegia	12:40.29
18) Arabia	12:40.29
19) Indie	12:40.29

PO CZTERECH ETAPACH INDYWIDUALNIE

1. Wilczewski, Polska	14:45.04
2. Oksengard, Dania	14:45.04
3. Dalgaard, Dania	14:45.04
4. Kłabiński, Edward, Polonia Franc.	14:51.04
5. Kłabiński, Władysław, Polska	14:51.19
6. Rużiczka, CSR	14:51.21
7. Naehtigal, CSR	14:51.27
8. van Schil, Belgia	14:51.29
9. Broek, Holandia	14:52.14
10. van Meenen, Belgia	14:52.28
11. Grabowski	14:55.59
12. Krolak	15:58.00

DRUŻYNOWO

1. Polska	44:22.41
2. CSR	44:22.27
3. Dania	44:32.37
4. Belgia	44:33.13
5. Holandia	44:34.18
6. ZSRR	44:35.39

Nad większym powiązaniem nauki z aktualnymi potrzebami życia obradowała Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

5 bm. zakończyła się w Warszawie 2-dniowa doroczna Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. W toku obrad, jak już podawaliśmy, omówiono sprawozdanie z działalności PAN w 1953 roku oraz szeroko przedyskutowano plan pracy Akademii na 1954 rok. Plan ten przedstawił Zgromadzeniu Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Dembowski, podkreślając, że 1954 rok przyniesie dalszy rozwój sieci państw członkowskich PAN oraz znaczne nastawienie prac naukowo-badawczych, przy jeszcze większym powiązaniu ich z aktualnymi potrzebami kraju.

Na zakończenie obrad Zgromadzenia dokonano wyboru nowych członków Polskiej Akademii Nauk. Na członków rzeczywistych wybrani zostali profesorowie Aleksander N. Niesiewicz i Prezes Akademii Nauk ZSRR Kuo Mo-żo — Prezes Chińskiej Akademii Nauk; Zdenek Nejedlik — Prezes Czechosłow. Akademii Nauk; O. W. Palladin — Prezes Akademii Nauk ZSRR; Irena Joliot-Curie — Francja; Fryderyk Joliot-Curie — Francja; John Bernal — Anglia; Johannes Stroux — NRD.

Zonon Klemensiewicz; Zdzisław Stieber; Mieczysław Czajka; Józef Kohman; Arkadiusz Mulerowicz; Emil Chroboczek; Ludwik Fleck; Franciszek Groer; Andrzej Biernacki; Tadeusz Baranowski; Jerzy Grochowicki; Henryk Brekman; Adam Orłucki; Stanisław Brzeźniak; Włodzisław Bohrowicki; Henryk Teisseyre; Stanisław Doktorowicz-Hrebniak; Wacław Oszaek; Julian Bonder; Tadeusz Hober; Ignacy Malecki; Adolf Polak.

Na członków korespondentów wybrani zostali profesorowie:

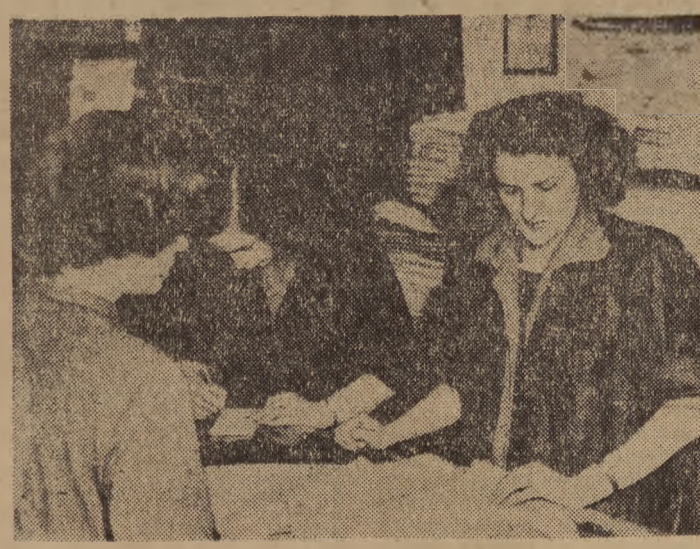
Pierwsza olimpiada chemiczna dla uczniów szkół średnich

Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogradzie organizuje dla uczniów szkół średnich ogólnoskrajowych województw: opolskiego, kieleckiego i stalinoградzkiego pierwszą w kraju olimpiadę chemiczną.

W ramach olimpiady przewidziano, że każdy uczeń ma rozwiązać kilka zadań teoretycznych z dziedziny chemii, które w zależności od stopnia eliminacji będą coraz trudniejsze. Specjalna komisja kwalifikacyjna dokona oceny samodzielnych wypracowań uczniów. Posiadać

największą liczbę zdobytych punktów będzie zarazem zwycięzcą pierwszej olimpiady chemicznej. W chwili obecnej w szkołach ogólnoskrajowych woj. stalinoградzkiego zostały zakończone eliminacje I stopnia, które odbyły się w najlepszym młodzieżowym olimpiadzie I i II stopnia, które odbędą się w Pałacu Młodzieży, wezmą również udział zwycięzcy eliminacji z Opolszczyzny i Kielc. Dla zwycięzców olimpiady są przewidziane m. in. liczne i cenne nagrody.

Po kolejnej obniżce cen (Z tamtej strony lady)



Z prawej: Janina Mordecka, z lewej Czesia Walkiewicz

Popielinowa koszula meska w I gatunku kosztowała trzydziestego kwietnia 216 zł. Trzeciego maja klientki nabywały takie koszule po 156 zł. Mimo to trzydziestego utarg dzienny sklepu wyniósł 13 tys. zł., a trzeciego — 18 tys. zł.

Oczywiście nie bez znaczenia jest fakt, że teraz jest tuż po pierwszym. Główną przyczyną jest jednak, jak wiadomo, niższa cena, inaczej — źródło pokusa. Są tacy, dla których uchwała rządu jest „ludnym orzechem” do zgryzienia. To sprzedawcy sklepów.

Wszyscy warszawczycy znają „Dom Mody” MHD na rogu Chmielnej i Nowego Świata. Jest to sklep wlebranym: dostaniesz tu i buty, i materiały włókiennicze, i potowia odzież i bieliznę dla obu płci i każdego wieku. Można powiedzieć PDT w skali MHD.

Dział bielizniany nazwano za to bardzo skromnie kioskiem, choć zajmuje cały obszerny sklep od strony Nowego Świata. Szklana tabliczka opiewa: „Sklep obsługuje brygada kobieca”. Sumy obrotu dziennego podane wewnątrz, pochodzą z tego właśnie sklepu — kiosku.

Trzydziestego o trzeciej po południu zawiadomiono kierowniczkę kiosku — Janinę Mordecką.

Towarzystwo, przecena. Zatrzymajcie personel po pracy. Kiedy wesoła Czesia Walkiewicz miała już opuścić zainicjowane do sklepu weszły trzej urzędniczki Ministerstwa Handlu. Były to posłki dla brygady kobiecej.

Szerm. Druga i trzecia po północy. Dobry nawyk spędzania nocy w łóżku każe ziewać i trzeć oczy, aż maca się jest tym bardziej, że zajęcie nie jest podniecające.

— Przescieradła tyle to, a tyle.

— To teraz trzeba procenty przeliczyć na złote. Dobrze jeszcze jeździć — jak w wypadku steeponów — obniżka wynosi równo dziesięć procent.

Ostatnia z brygad, towarzysza Marta Skomiał, ma już gesto posrebrzona głowę, a kierowniczką Mordecka jest w 8-ym miesiącu ciąży.

Za żaluzją rozpiął się już dzień 1 maja, który dla Czesi oznaczał do wczoraj radosny marsz w pochodzie, wieczorem tańce i flirty. Delegowana po bułki i kiełbasę wobec wyskierzonych sprzedawczyń z auto-WSS-ów czuła się ziemia i szara. Przemysłka się chyliła, spuszczała oczy. Przecież nikt nie wie dlaczego nie nosi zielonej koszuli i pięknie ukręconej fryzury.

Po peronie w Ursusie mają kraży, oczekując na ostatnią wieczorną kolejkę. No, Janina jest, nareszcie!

— W twoim stanie — zaczynam srogą porę, bez większego jednak przekonania.

Ręce są tylko dwie: do pokazywania, pikowania, przyjmowania pientędzy. Zmęczona otowia aż się prosi, żeby pracę automatyzować. Ale przykazaniem głównym ekspedientki jest uprzejmy uśmiech i indywidualne zainteresowanie klientem.

— W tym niebieskim krawnacie będzie panu najbardziej do twarzy — doradza Czesia.

— Ale wzięły panią te ceny do galopu — śmieje się klient widząc jak Czesia zwija się między gablotami a ladą. Zmęczona Janina przypomina na pocieszenie:

— Przecież my też ludzie: jesteśmy i uheramy się.

— Wózki stanowią o 25 proc. — dopowiada Marta Skomiał specjalnie na użytek Janiny (H. K.)

Z pierwszego dnia obrad III Kongresu Związków Zawodowych

W wielkiej sali Akademii Wychowania Fizycznego na Bielańskich w Warszawie rozpoczął dnia 5 maja obrady III Kongres Związków Zawodowych. Z całego kraju zjechali delegaci wielomilionowych rzesz związkowych polskich, przedstawiciele całego polskiego świata pracy.

Gośćmi zagranicznymi na Kongres przybyli: Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis

Sallant, Sekretarz SFZZ — Piotr Kozakow oraz delegacje Związków Zawodowych: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Finlandii, Belgii, Anglii, Austrii i Szwecji.

Obrady Kongresu zagalął jeden z najstarszych działaczy polskiego ruchu zawodowego, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczych — poseł na Sejm — Bronisław Marks.

„Obradom naszego Kongresu — stwierdza m. in. mówca — będą przyświecać uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który wypracował jasny i bolowy program walki o dalszy wzrost stopy życiowej naszego narodu, o dalszy wzrost siły naszej ludowej Ojczyzny”.

Gdy mówca ogłasza obrady

Kongresu za otwarte, wszyscy zgromadzeni powstają z miejsc — na sali rozbrzmiewają z mocą słowa „Międzynarodówki”.

Następnie Sekretarz ZG Zw. Zaw. Kolejarzy W. Tułowicki w imieniu delegacji wszystkich Związków Zawodowych zgłosił projekt składu Prezydium Kongresu. Odczytanie powitał zebrań kandydatury pierwszego Sekretarza KC PZPR, delegata wszystkich Związków Zawodowych na III Kongres — Bolesława Bieruta, Przewodniczącą Rady Państwa, delegata Związku Zawodowego Górników — Aleksandra Zawadzkiego, Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego KC PZPR, członków Sekretariatu CRZZ, przewodniczących zarządów głównych wszystkich związków zawodowych oraz wybitnych aktywistów związkowych.

(dokończenie na str. 3)

O pięknej sztuce bratniego narodu...

mówi nam wystawa czechosłowackiego malarstwa, grafiki i rzeźby XIX i XX wieku — otwarta w warszawskiej Zachęcie.

Wystawa ta — to rzadkie wydarzenie artystyczne. Wiele najwybitniejszych dzieł plastycznych bratniego narodu z ostatnich dwóch wieków — przyjechało w odwiedziny do Polski. Rzadkie to wydarzenia zobaczyć w krótkim przekroju dorobek artystyczny narodu, który w swym malarstwie przede wszystkim, ale również w rzeźbie i grafice wyraził głębokie umiłowanie ojczyzny, prawdy jej życia, ideał wolności i postępu.

Pokazano nam wielkie malarstwo historyczne o tradycjach narodowych, w rodzaju naszego Matejki — J. Cermak i V. Brozik — realistyczny pejzaż i świetny portret — A. i J. Mánes (tego ostatniego np. „Portret L. Beisker”) — pasująca pewnie porównanie z malarstwem współczesnego mu polskiego malarza Rodzowski. Są to czasy mniej więcej połowy dziewiętnastego wieku. Kłami, która słońce wiek dziewiętnasty z dwudziestym jest malarstwo wielkiego V. Nerhley, wspierającego odzwierciedlenia indywidualności ludzkich, wiernego wielkim tradycjom malarstwa narodowego.

Z malarzy współczesnych zachęca nas szczególnie Jan Cudomil, twórca mocnego obrazu „Świt lutowego dnia”, Josef Drha, malarz środowiska fabrycznego, znakomity grafik Adolf Zabravský, Medvečka i in.



Organizatorem wystawy należy się serdeczne podziękowanie za udostępnienie widzowi polskiemu sztuki czechosłowackiej tak bliskiej nam w swych tradycjach i dążeniach. Sądzimy, że należy pokazać ją również w innych miastach Polski, aby obejrzało ją możliwie największe ludzi.

Kolejno, od lewej: Uprka Joza: „Człowiek tłuczony żwir”. Stworzył twórczość tego malarza przypada na okres ok. 1885. W obrazach swych otwiera życie ludu w Morawskim Słowacku. Pinkas Sobeslav Hipolity (1827—1901) „Sprzątaaczka”. Malarz ten był bojownikiem o realizm w sztuce, w późniejszych latach również działaczem kulturalno-politycznym. Zabravský Adolf: „Z ilustracji do książki Ivana Olbrachta „Stare legendy czeskie”. Współczesny grafik, twórca wielkiej kompozycji: „Ze Związkiem Radzieckim po wieczne czasy”.

Przemówienie towarzysza Bieruta na III Kongresie Związków Zawodowych

(dokończenie ze str. 1)

Wielkie zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej ludności postawione przez II Zjazd naszej Partii — przyjęte zostało przez masę pracującą naszego kraju z głębokim uznaniem i ufnością. Słuszność wytkniętej przez Partię drogi i jej namacalne wyniki potwierdziła również obniżka cen, druga na przestrzeni 6 miesięcy, przynosząca ludziom pracy 6 miliardów oszczędności rocznie, a wraz z obniżką z listopada ubiegłego roku — 10 miliardów złotych. Te obniżki cen są dla mas pracujących najlepszym sprawdzianem kierunku naszego rozwoju, potwierdzeniem najbardziej oczywistym tej prawdy, że każdy krok naprzód na drodze zwiększenia produkcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie — przynosi ze sobą w ustroju demokracji ludowej, w ustroju socjalistycznym, podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, Towarzysze, że związkom zawodowym przypada w realizacji historycznego zadania, postawionego przez Zjazd naszej Partii rola szczególnie ważna i szczególnie odpowiedzialna. Chodzi o to, by wskazać klasie robotniczej środki i sposoby, wiedząc do jak najbardziej skutecznego wyzyskania naszych możliwości produkcyjnych, wskazać metody, wiedząc do dalszego podniesienia wydajności pracy. Chodzi następnie o to, by w granicach istniejących możliwości, stworzyć dla klasy robotniczej jak najlepsze warunki życia i pracy, by otoczyć klasę robotniczą jak największą troską i opieką.

Stworziliśmy nowy przemysł i nowoczesną technikę, wraz z rozwojem techniki i przemysłu — wyrosły też ludzie. Wielu robotników niewykwalifikowanych osiągnęło kwalifikacje. Wielu ze średnio wykwalifikowanych wyrosło na pracowników wysokowkwalifikowanych. Ale są to dopiero pierwsze osiągnięcia i zadaniem związków zawodowych jest pogłębianie tego procesu. Z całą ostrością stoi zadanie podniesienia kwalifikacji robotników, by zdolni byli wykorzystywać w całej pełni w sposób właściwy możliwości naszej techniki. W większej niż dotychczas mierze związki zawodowe winny opiekować się inicjatorami współzawodnictwa, racjonalizatorami produkcji, kierownikami бригад, wysuwać ich, podnosić ich kwalifikacje, stwarzać dla nich warunki szybkiego szkolenia zawodowego oraz szybkiego wzrostu ich ogólnego wykształcenia i kultury. Należy wzmacniać nieustannie współpracę między robotnikami i inteligencją techniczną.

Nauczyciel mas pracujących całego świata, twórca wielkiej Komunistycznej Partii Związków Radzieckich — nieśmiertelny Lenin uczył, że komunistyczna organizacja pracy społecznej, „której pierwszym krokiem jest socjalizm, opiera się — i im dalej, tym bardziej opierać się będzie — na dobrowolnej i świadomej dyscyplinie samych mas pracujących, które rzuciły jarzmo zarówno obszarnikom jak kapitalistom...”

Podkreśla on niejednokrotnie, że „Wydajność pracy — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego... Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy”. Oto jak wielkie znaczenie przywiązywał wielki Lenin do zagadnienia wy-

dajności pracy. Zwiększenie wydajności pracy jest nieodzownym warunkiem wszechstronnego podniesienia stopy materialnej i kulturalnej ludności.

Towarzysze! Związki zawodowe, jeśli mają być naprawdę szkołą socjalizmu, muszą uczyć mas jak realizować najlepiej plany produkcyjne, jak kierować produkcją na swoim odcinku pracy, muszą podnosić odpowiedzialność robotników za wydajność produkcji, za obniżenie kosztów własnych produkcji, za przestrzeganie jak największej oszczędności, za jakość produkcji. Związki zawodowe winny wypowiedzieć zdecydowaną walkę marnotrawstwu, tej pladze naszej produkcji. Do walki tej zmobilizować trzeba wszystkich robotników, którzy pamiętają — i to jest w tym, że marnotrawstwo jest wrodziwym na obojętności i niedbalstwie ludzi pracy. Likwidowanie marnotrawstwa przyczyni się wielce do obniżki kosztów własnych produkcji.

Nie mniej ważną rzeczą jest podniesienie jakości towarów. Robotnik domaga się od robotnika — producenta towarów dobrych, pełnowartościowych. Dobra jakość produkcji winna stać się prawem honoru, sprawą obowiązku moralnego i patriotycznego każdego robotnika. Walka o podwyższenie jakości towarów jest jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań związków zawodowych.

Zwiększenie produkcji przemysłowej i podniesienie jej jakości jest jednym z najważniejszych środków umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tej podstawy władzy ludowej, głównej dźwigni zwycięskiego zbudowania socjalizmu. W sojuszu robotniczo-chłopskim rola kierownictwa przypada klasie robotniczej, jako klasie najbardziej rewolucyjnej. Rola ta zobowiązuje klasę robotniczą do udzielania masom pracującym pomocy produkcyjnej i politycznej w dziedzinie podniesienia rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi. Konieczna jest też wydająca pomoc klasy robotniczej, celem pogłębienia świadomości obywatelskiej chłopów pracujących, wzmocnienia na wsi dyscypliny w realizacji świadczeń i dostaw obowiązkowych na rzecz państwa ludowego.

Przed klasą robotniczą stoją wielkie zadania zwiększenia produkcji, podniesienia wydajności pracy, zwiększenia pomocy dla rolnictwa. Zadaniem działaczy ruchu zawodowego jest uczynić wszystko, by stworzyć klasie robotniczej jak najlepsze warunki dla wykonania tych zadań. Należy otoczyć klasę robotniczą wciąż rosnącą troską o jej materialne i kulturalne warunki życia i pracy. Do zadań tych należy również poświęcenie większej uwagi zagadnieniom bezpieczeństwa pracy. Związki zawodowe winny dbać o to, by obrzynię środki przeznaczone przez państwo na zaspokojenie bytowych potrzeb robotników były w pełni i z pożytkiem wykorzystane. Trzeba koniecznie, aby związki wytrwale i uporczywie troszczyły się o ścisłe i dokładne przestrzeganie ustawodawstwa pracy; ożywić należy znacznie pracę związków zawodowych w dziedzinie wychowania socjalistycznego, w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, więcej troszczyć się o masowy rozwój sportu, turystyki itd.

Towarzysze! W przeżywanym przez nas okresie ważkość i doniosłość pracy związków zawodowych wzrasta niepomierne i wymaga podniesienia

całości pracy związków na wyższy poziom, a w niektórych dziedzinach pracy wymaga dokonania przełomu.

Podnieść należy czujność wobec kłosa wroga, którego kreacja i podstępna działalność ujawnia się tu i ówdzie w aktach sabotażu i szkodnictwa.

Ujmując w skrócie zadania stojące dziś przed ruchem zawodowym, można by wyrazić je w następujących pięciu punktach:

Po pierwsze — podnosić wydajność pracy robotnika i pracownika umysłowego poprzez wszechstronny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego robotniczej, poprzez maksymalne wykorzystanie naszych mocy produkcyjnych, poprzez oszczędność surowców, walkę z brakerobstwem i podnoszenie jakości wyrobów.

Po wtóre — jak najbardziej celowo i racjonalnie wykorzystywać obrzynię środki i zasoby przeznaczone przez państwo ludowe dla polepszania warunków życia ludzi pracy i podniesienia ich stopy życiowej, a więc w zakresie usprawnienia handlu i usług, ochrony zdrowia i gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego, bezpieczeństwa i higieny pracy, inspekcji pracy i OZR, czasów i uzdrowisk, szkół i placówek kulturalnych.

Po trzecie — jak najbardziej wzmocnić wszelkimi dostępnymi dla związków zawodowych środkami wpływ i oddziaływanie klasy robotniczej na chłopów pracujących w kierunku dalszego umacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego. W tym celu należy czynić wszystko dla wydawnego podniesienia produkcji rolnej, umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, lepszego zapatrzania wsi i pełnego wykonywania przez wieś obowiązków względem państwa, przyspieszenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i PGR-ów, wytrwale dążyć do zmniejszenia dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, do pełnego zwycięstwa socjalizmu na wsi.

Po czwarte — umacniać nieustannie więź solidarności i braterstwa, łączącą polski ruch zawodowy z międzynarodowym ruchem robotniczym, pogłębiać i umacniać nieodłącznie od patriotyzmu internacjonalizm proletariacki, rozwijać wszechstronnie walkę o pokój, wznosić nieustannie potęgę niezwykłego obozu — pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki — nadzając i otucha wszystkich prostych ludzi na świecie.

Wreszcie po piąte — jak najlepiej gospodarować wielkimi zasobami związków zawodowych w dziedzinie społecznej i kulturalnej, wychowawczej i sportowej, szkoleniowej i organizacyjnej poprzez najlepszy dobór kadry, wzrost aktywności, poprzez szerokie rozwiązanie oddolnej krytyki i przestrzeżenie zasad demokracji związkowej, poprzez wzmocnioną aktywność i kontrolę mas, poprzez jak najbardziej sprawne wy-

konywanie funkcji w zakresie inspekcji robotniczej i ubezpieczeń, które państwo ludowe przekazuje związkom zawodowym.

Te wielkie i odpowiedzialne zadania będą przez nasze związki zawodowe wykonane, jeśli nasz ruch związkowy jeszcze bardziej pogłębi swoją więź z masami i podniesie swój autorytet w masach, jeśli zdoła stanowczo i bezlitośnie zwalczać wszelkie ujemne objawy w działalności związków, objawy, które są wyrazem nacisku obcej, drobniemierzej, oportunistycznej ideologii, jeśli będzie toczył nieprzejednaną walkę z przejawami biurokratyzmu i bezduśności, kumoterstwa i sobkostwa, rozdrapywania mienia socjalistycznego i osłabiania dyscypliny pracowniczej.

Warunkiem realizacji wielkich i odpowiedzialnych zadań związków zawodowych jest najściślejsza współpraca ruchu zawodowego z Partią zgodnie z wskazaniem i ujętymi w uchwałach Komitetu Centralnego PZPR „O pracy związków zawodowych” z kwietnia r. b. Towarzysze! Polska klasa robotnicza składała niejednokrotnie dowody swej wielkiej oddania Ojczyźnie — Polsce Ludowej. Jej ofiarności, jej zapale, jej głębokie przywiązanie do wielkich ideałów socjalizmu, do sprawy pokoju światowego, są najlepszą gwarancją tego, że zadania wysunięte przez II Zjazd Partii, zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi zostaną wykonane.

Pomnażając siły materialne i kulturalne swego kraju, podnosząc jego moc obronną, polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim wnosi swój wkład do walki o pokój, jaka prowadzi ludy całego świata. Walka ta przyniosła już pewne osłabienie nacisku międzynarodowego, jednakże agresywne kółka imperializmu amerykańskiego nie chcą jeszcze dać za wygraną. Nakłada to obowiązek stałej czujności i wymaga jeszcze większej solidarności wszystkich ludów w walce o pokojowe rozwiązanie zarówno problemu niemieckiego, jak i koreańskiego, o rozejm w Indochinach, o zakaz broni masowej zagłady, o redukcję zbrojeń. Polska klasa robotnicza nie zawiedzie w tej walce — wraz z całym narodem polskim spełni ona swój obowiązek solidarności wobec światowego ruchu pokoju. Pogłębiając wieczyście sojusz z niezwykłym Związkiem Radzieckim, główną osłoną pokoju i niepodległości narodów, polska klasa robotnicza uczyni wszystko, by wcielić w życie wielkie zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności. W ten sposób, wzmacniając nasz kraj, wierne ognio wielkiego obozu pokoju i postępu, zasłużą się ona dobrze sprawie pokojowej współpracy narodów.

Niech żyje polska klasa robotnicza! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i Plan Sześciocielni!

Rozwijaj inicjatywę młodych nauczycieli to znaczy pomagać im

Stanisław Mach
Wiceprzewodniczący ZG ZNP

W Warszawie, Białymstoku, Grudziądzu czy Poznaniu...

W BIEŻĄCYM roku szkolnym obserwujemy poważny wzrost twórczej inicjatywy nauczycieli i pracowników oświaty, dzięki której coraz skuteczniej spełniamy podstawowy obowiązek nauczyciela — patriotę — lepiej uczyć i wychowywać młode pokolenie ludowe ojczyzny.

Tysiące nauczycieli objął inicjatywany przez kol. Hawliczkę ruch wykonywania pomocy naukowych. Poważnym przejawem zapału i twórczej inicjatywy były zobowiązania z okazji II Zjazdu Partii. Liczni i cenny jest udział nauczycieli w konkursie na opracowanie nowego planu nauczania, pomysły rozwija się inicjatywa nauczycieli z Dwikoz — „Nasza szkoła świadczy o nas”.

Wysoko cenimy naszą Partię społeczną inicjatywę nauczycieli, ich twórczy wysiłek w trosce o systematyczne doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej. Dał temu wyraz towarzysza Bieruta na II Zjeździe Partii.

Jest sprawą zrozumiałą, że ruch nowatorski i racjonalizatorski w pracy pedagogicznej obejmował głównie tych nauczycieli, których lata pracy zawodowej uzbudziły w odpowiedzialne doświadczenie — uogólniając — tych, którym jest o wiele łatwiej wnosić nowe wartości do procesu dydaktyczno-wychowawczego.

To zrozumiałe zjawisko starania się niektórych „wyświeżonych” brakiem zapału u młodych nauczycieli, niechętnych ich stonkum do pracy zawodowej, niedojrzałości politycznej itp.

Zaprzeczając jednak temu fakty, zaprzeczają sami młodzi nauczyciele, dając liczne dowody sumiennej, twórczej pracy pedagogicznej. Ostatnio — wygłaszając własne wnioski ze wskazań Partii — podjęli oni cenną inicjatywę pod hasłem: „Nauczyciele, bądźcie organizatorami życia młodzieży wiejskiej”. Inicjatywę młodych nauczycieli z Mikoleksi podjęło już wielu innych. Można już dzisiaj za przykładem Mikoleksi wymienić dziesiątki gromad we wszystkich województwach, w których dzięki inicjatywie młodych nauczycieli ożywiło się życie kulturalno-oświatowe, gdzie młodzież wiejska przy pomocy swoich nauczycieli organizuje życie świetlicowe, tworzy zespoły artystyczne, bierze czynny udział w życiu sportowym, z coraz większą ochotą i radością spełnia swoje obowiązki zawodowe i społeczne.

Można już dzisiaj cytować dziesiątki i setki dobrych przykładów rozwijającej się inicjatywy młodych nauczycieli. Jest sprawą niewątpliwą, że twórcza inicjatywa młodych nauczycieli jest wynikiem ich patriotycznej postawy i niezłomnej chęci twórczej pracy dla dobra ludowej Ojczyzny. Musimy jednak pamiętać i o tym, że dotychczasowy udział młodych nauczycieli w tej słusznej akcji jest jeszcze niewspółmiernie mały w stosunku do liczby młodych nauczycieli pracujących w zawodzie.

Zachodzi niekiedy pytanie, czy młodzi ludzie — nauczyciele wiejscy nie podjęli zadania, które przekracza ich realne możliwości?

Wiele cennych postulatów i uwag w tej sprawie wysunęli młodzi nauczyciele obradujący ostatnio na wielu zjazdach absolwentów liceów pedagogicz-

wej Huty, 60% morza i gór, 40% nawet swojego miasta wojewódzkiego.

Ze stanu tego organizacja zawodowa nauczycieli wyciąga już wnioski. W roku bieżącym w daleko szerszym zakresie organizować będziemy dni nauczycielskie wiejskie, rozwinąć sieć klubów nauczycielskich, bibliotek, zwiększyć się ilość imprez artystycznych. Wycieczki krajoznawcze „Szlakiem X-lecia P.R.L.” obejmą znaczną część nauczycieli wiejskich.

Wzması wypracowane, rozszerzone o nowe formy wędrownych, kajakowych, rowerowych, będą dalszym uzupełnieniem pracy k. o. wśród nauczycieli. Troską organizacji młodzieżowej i ogniu ZNP winno być udostępnienie tych form młodym nauczycielom — organizatorom życia młodzieży wiejskiej.

Niepokój budzi bierny, wręcz obojętny stosunek administracji szkolnej do poczyną młodych nauczycieli. Już pierwsze obserwacje wskazują, że podjęte przez młodego nauczyciela zobowiązanie realizowane jest niekiedy kosztem pracy w szkole. To niebezpieczne zjawisko może być opalone jedynie wtedy, jeśli nadzór pedagogiczny i aparat doskonalenia kadry górczą szczególnie troskliwą opieką pedagogiczną młodych nauczycieli, którzy nie radzą sobie z zachowaniem właściwych proporcji między pracą zawodową i społeczną, którzy nie potrafią jeszcze tak organizować procesu dydaktyczno-wychowawczego, aby przez szkołę skutecznie oddziaływać na środowisko.

Piękną inicjatywę młodych nauczycieli towarzyszyć musi pomoc starszych kolegów, realna troska i opieka organizacji młodzieżowej i ZNP oraz władz oświatowych. Organizacja realną pomoc możemy być pewni, że młodzi nauczyciele podjęte zadania wypełnią z honorem — będą coraz lepszymi organizatorami życia młodzieży wiejskiej.

Właściwe wyniki pracy społeczno-oświatowej w środowisku, którą podejmują młodzi nauczyciele, uzależnią się w dużej mierze od opinii i pomocy zakładawczych i międzyzakładowych organizacji ZNP. Słusznie czynią w toku obecnej kampanii sprawozdanie i nasze ognia ZNP.

Bydgoszcz — w zamieszkaniu Bydgoszcz — w zamieszkaniu już plebsze osłabienia i błędy w pracy tych kolegów, którzy podjęli apel nauczycieli z Mikoleksi.

Organizacje te potrafiły zainteresować pracą bardziej doświadczonych nauczycieli, którzy w ramach swoich zobowiązań służą konkretną pomocą w pracy społecznej młodych nauczycieli. Starsi koledzy prowadzą ożywioną działalność kulturalno-oświatową w środowisku podnoszą jej poziom, aby mogła służyć przykładem nauczycielom młodym, mniej doświadczonym. Pierwsze udane próby musimy szeroko popularyzować i zachęcić wszystkich starszych doświadczonych nauczycieli, aby swoim dorobkiem służyli młodym.

W nauczaniu i wychowaniu podjęliśmy walkę z werbalizmem. W pracy społeczno-oświatowej niestety werbalizm pokutuje jeszcze dość powszechnie. Czy może być inaczej jeśli nauczyciel, zwłaszcza młody agitator życia kulturalnego, sam taknie choćby najprostszymi form, dla zaspokojenia własnych potrzeb kulturalnych. Czy można mówić o pięknie stonkum, jeśli jest jej nie widzieli? W jednym tylko woj. poznańskim 60% nauczycieli nie zna Warszawy, 80% — No-

W prasie norweskiej coraz częściej pojawiają artykuły na temat demoralizacji młodzieży. „W ciągu ośmiu lat powojennych” pisze jeden z najpoważniejszych dzienników norweskich — „przestępczość wśród młodzieży wzięła w roku 1945 wyraz w postaci 350 przestępstw”. Te liczby wprost przerażają, jeśli się niemał że jednolitą fatalnym wpływowi, jaki wywierała na młodzież norweską bardzo w tym kraju rozpowszechnione amerykańskie komicy i filmy gangsterskie.

Nie wystarczy samo stwierdzenie, że młodzież wzięła, warto by pomyśleć, jak ją zniszczyć i unieszkodliwić.

Hak

ZARAZA

W prasie norweskiej coraz częściej pojawiają artykuły na temat demoralizacji młodzieży. „W ciągu ośmiu lat powojennych” pisze jeden z najpoważniejszych dzienników norweskich — „przestępczość wśród młodzieży wzięła w roku 1945 wyraz w postaci 350 przestępstw”. Te liczby wprost przerażają, jeśli się niemał że jednolitą fatalnym wpływowi, jaki wywierała na młodzież norweską bardzo w tym kraju rozpowszechnione amerykańskie komicy i filmy gangsterskie.

Nie wystarczy samo stwierdzenie, że młodzież wzięła, warto by pomyśleć, jak ją zniszczyć i unieszkodliwić.

W prasie norweskiej coraz częściej pojawiają artykuły na temat demoralizacji młodzieży. „W ciągu ośmiu lat powojennych” pisze jeden z najpoważniejszych dzienników norweskich — „przestępczość wśród młodzieży wzięła w roku 1945 wyraz w postaci 350 przestępstw”. Te liczby wprost przerażają, jeśli się niemał że jednolitą fatalnym wpływowi, jaki wywierała na młodzież norweską bardzo w tym kraju rozpowszechnione amerykańskie komicy i filmy gangsterskie.

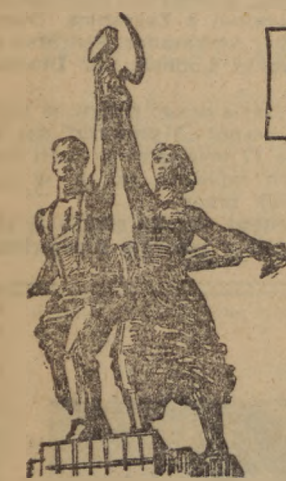
Nie wystarczy samo stwierdzenie, że młodzież wzięła, warto by pomyśleć, jak ją zniszczyć i unieszkodliwić.

Korespondent
JOZEF KURZEJA
Opole

POZNAJ ŻYCIE KRAJU RAD

Na wystawie i dla wystawy

Kuchenny kombajn



szli malarze i elektrycy. Pierwsi malarze ławki stojące w alejach — wiele tysięcy ławek, ściany i dachy pawilonów, wykańczają wnętrza restauracji i kin, Elektrycy zakładają setki reflektorów, montują na placach aparaty oświetleniowe fontann, a w pawilonach — silniki i najprzeróżniejsze instalacje elektryczne.

Na żadnej wystawie rolniczej świata nie było tytułu silników, maszyn, warsztatów i nie musiano sprowadzić tutaj, aby odzwierciedlić współczesne oblicze radzieckiego rolnictwa.

Przez bramę wejściową

Widomo, ile wysiłku wymaga zajmowanie się domem, jakie ciężkie jest ono szczególnie wtedy, kiedy łączy się z pracą zawodową. A czas, który pochłania domowa krzątania, można by z użytkowością nazwać, czytanie, teatr, sport. To rzeczy powszechnie znane. Ale czy wiecie, co to jest „kombajn kuchenny”?

Jest to jeden z produkowanych przez przemysł radziecki przyrządów, który w znacznym stopniu ułatwia pracę kobiety w domu. „Kombajn” ten składa się z całego zespołu różnego rodzaju maszynek wprawianych w ruch przy pomocy elektryczności. Na przykład kilograma mięsa „kombajn kuchenny” zużywa jedną minutę, na obranie kilograma kartofli dwie minuty, na ubiciu kremu z litra śmietanki — jedną minutę. Poza tym przy jego pomocy w równie krótkim czasie można zamrozić loddy, zagnieść ciasto, zmielić kawę, przygotować puree, ościścić noże i wykonać wiele podobnych gospodarskich czynności.

Zdawałoby się, że prasowanie jest nieskomplikowaną czynnością, która trudno byłoby ułatwić. A jednak, przemysł radziecki w 1955 r. dziewięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1950 zwiększył produkcję specjalnych żelazek elektrycznych z urządzeniem do regulowania temperatury żelazka i zwilżania tkanin. Każdy z materiałów, jakich używamy, wymaga innej temperatury przy prasowaniu — użycie specjalnego żelazka zwiększa trwałość tkaniny, a przede wszystkim ułatwia i przyspiesza sam proces prasowania. Tak samo ułatwia go i przyspiesza automatyczne zwilżanie tkaniny. Ogromne usługi oddaje kobietom radzieckim przyrząd służący do sprzątania. Usuwa on kurz, wietrzy mieszanki, spryskuje ściany i podłogi, a także może malować ściany. Produkcja tych udoskonalonych elektryków wzrosła w przemysle radzieckim w 1955 roku w porównaniu z rokiem 1950.

Pranie jest jedną z najcięższych prac domowych. Właśnie dlatego przemysł radziecki w 1955 roku aż jedenastokrotnie w porównaniu z rokiem 1953 zwiększył produkcję elektrycznych maszyn do prania. Przemysł radziecki oddaje w ręce kobiet coraz to więcej stale doskonalonych przyrządów, które ułatwiają pracę gospodyniom domowym. Jednocześnie opracowywane są nowe urządzenia. Jednym z najbardziej interesujących jest kuchnia z przedziałkami do gotowania poszczególnych potraw i z automatycznym kierowaniem, która przyspiesza znacznie proces przygotowywania jedzenia.

Wszystkie one w ogromnym stopniu ułatwiają pracę hodowców bawelny.

Budowniczo-rolniczym maszyn rolniczych z Taszkentu i Czarykuiu wysłali w tych dniach wozy tych maszyn do Moskwy dla Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej.

W KAZACHSTANU wysłano do Moskwy na Wystawę pierwsze eksponaty. Między innymi jest wśród nich 250 snopów różnych gatunków pszenicy wyhodowanych w 1953 roku, 120 snopów ryżu i prosa, 110 snopów traw, 400 krzewów bawelny.



Na zdjęciu: Lodówki wyprodukowane w Saratowskich Zakładach Mechanicznych — gotowe do wysyłki.

KRONIKA PRZYJAŹNI

Przewodnicząca kolchozu im. Lenina, Bohater Pracy Socjalistycznej Praskowia Czuchno była niedawno naszym gościem — wespół z innymi członkami delegacji radzieckich kolchoźników zwiedzała polskie miasta i wieś. Po wrocie do swego kolchozu na Ukrainie, Praskowia Czuchno wygłosiła w kolchozowym Domu Kultury referat „Polska na drodze do socjalizmu”. Wiecejnicza cieszyla się ogromnym powodzeniem. W pomieszczeniu Domu Kultury otwarto jednocześnie wystawę, która opowiadała zwiedzającym o naszych osiągnięciach we wszystkich dziedzinach życia, o dziesięciolletnim dorobku naszej Ojczyzny.

Echo pieśni z Kluczborka dociera do innych powiatów

Zaczęło się od tego, że członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Komendy Powiatowej PO SP w Kluczborku postanowili powtórzyć II Zjazd Partii nowymi osiągnięciami. Liczne członków w Zespole powiększono z 20 do 100, zalozono 10 osobową kapelę do baletu, opracowano nowy program. Tak przygotowany zespół ruszył w teren wywołując do współpracy powiaty i innych powiatów. Występy Zespołu na terenie powiatu i województwa spotkały się z serdecznym przyjęciem miejscowej ludności. Młodzież w gromadzie Kunów i Kujaków oglądając występy Zespołu zapagnęła wziąć również udział w pracy artystycznej. Koleżdy z Zespołu pomogli i w gromadach tych powstał zespół śpiewniczy, chóralny i chór rewersowy.

Przykład Kluczborka podziałał także na inne powiaty. Zespół Pieśni i Tańca w Strzelcach Opolskich powiększył ilość członków ze 120 do 160, uaktywnił sekcję reżyterską, dał szereg występów we wsiach.

W Koźlu zorganizowano zespół 100-osobowy Zespół Pieśni i Tańca, a ponadto 13 zespołów artystycznych w terenie, 12 LZS-ów, 2 kolka dośw. adne i dwa kolka młotych traktorzystów. 117 dziewcząt wstąpiło do LZS.

Te sukcesy nie przysłyły tylko, było wiele trudności i kłopotów. W trakcie pokonywania przeszkód rośli nowi ofiarnicy, nie lekający się trudności ludzie. Najlepszych z nich przyjęło do Związku Młodzieży Polskiej i tak w Zespole Pieśni i Tańca w Kluczborku przyjęło do ZNP 5 tańców w Zespole Pieśni i Tańca w Strzelcach Opolskich — 17-tu, a na terenie powiatu — kilkusetkę przyjęło do ZNP z hufców SP 1 LZS-ów 212 dziewcząt i chłopców.

Korespondent
JOZEF KURZEJA
Opole

Pierwszy dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych

(dokończenie ze str. 1)

wych i czołowych przewodników pracy. Proponowany skład Prezydium delegacji na Kongres przyjmują jednogłośnie.

Przewodniczący obrad zaprasza następnie do Prezydium, przy dźwiękach orkiestry okłaskach zebranych. Sekretarza Generalnego SFZZ Louis Sallanta, Sekretarza SFZZ — Piotra Kozakowa oraz przedstawicieli delegacji zagranicznych.

W dalszym ciągu zebrani przyjmują zgłoszony skład Sekretariatu Kongresu, po czym

uchwalają porządek obrad: 1. Sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych (referuje przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłostewicz), 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (referuje przewodniczący Komisji Rewizyjnej CRZZ — Alfred Angerstałt), 3. O zmianach w Statucie Związku Zawodowych (referuje przewodniczący Komisji Statutowej), 4. Wybory naczelnych władz związkowych.

Przy gorącej manifestacji całej sali przewodniczący obrad prosi następnie o zabranie

su Pierwszego Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta (przemówienie podajemy na str. 1). W pierwszym punkcie porządku dziennego zabiera głos serdecznie witany, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłostewicz, który wygłasza sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przemówienie przewodniczącego CRZZ wielokrotnie przerywane jest oklaskami zgromadzonych na sal delegatów.

Następnie ogłoszona została przerwa w obradach do dnia następnego, tj. 6 bm.



Pham Wan-Dong, wicepremier p.o. ministra spraw zagranicznych, przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską.

Jak podaliśmy w dniu 4 bm. przybył do Genewy delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską. Delegacja wyczerpała przedstawicielstwo prasy oświadczenie, stwierdzające co następuje:

„Sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach na podstawie uznania narodowych praw narodów Wietnamu, Kmeru i Patet Lao jest szczególnie ważnym zadaniem konferencji genewskiej. Pomysłowe rozwiązania tego zadania pragną zgodnie narody Indochin, narody Azji południowo-wschodniej i całego świata. Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dołoży wszelkich starań, by przyczynić się do pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej. Delegacja wyraża przekonanie, że szersze i konstruktywne wysiłki uczestników konferencji doprowadzą do zadowalającego rozwiązania kwestii indochińskiej, do przywrócenia pokoju w Indochinach i zapewnienia w ten sposób utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Azji, doprowadzą do złączenia napiecia międzynarodowego i umocnienia pokoju na całym świecie.”

Wolność narodom Indochin

Bankructwo polityki „z pozycji siły“

Prasa światowa o konferencji genewskiej

NOWY JORK. W prasie amerykańskiej rozlegają się liczne głosy stwierdzające porażkę dyplomacji amerykańskiej.

W dzienniku „New York Daily Worker” William Foster pisze m. in.: „Dulles powrócił z Genewy. Jego Humaczenie, że ma bardziej pilne sprawy w Waszyngtonie niż na konferencji genewskiej, jest typowym dla Dullesa negowaniem inteligencji społeczeństwa amerykańskiego. Prawda jest taka, że Dulles porzucił politykę jego doznana porażki. Został on dosłownie wyrzucony z Genewy przez wrogą mu opinię światową.”

„Washington Post” w artykule redakcyjnym z 4 bm. stwierdza: „Rośnie przekonanie, że w Genewie USA doznały jednej z najbliższych upokorzących porażek dyplomatycznych w swej historii. Amerykańska polityka dalekowschodnia załamała się. Największym ciosem nie jest to, co się dzieje w Indochinach, lecz osłabienie jedności Zachodu...”

PARYŻ. Wobec tego, że w najbliższych dniach konferencja genewska przystępuje do rozpatrywania problemu indochińskiego, prasa francuska nie ukrywa obaw, iż dyplomacja amerykańska będzie usiłowała utrudnić, a nawet uniemożliwić porozumienie. Tak np. Pierre Courtade stwierdza na łamach „L'Humanite”, że „Amerykanie nie mają zamiaru pogodzić się ze swą porażką, której rozmiary

podkreśla cała prasa międzynarodowa.

Na łamach „Information” korespondentka genewska tego pisma, Tabouis, pisze m. in.: „Zdaniem Dullesa, USA nie powinny zmieniać swej polityki, lecz tylko taktykę... Sekretarz stanu ma zapropnować aby na pewien okres Stany Zjednoczone ukryły się w sprawie Indochin za Bao Daiem, zaś w sprawie Korei — za Li Syn Manem. USA uważają, że Bao Daie zdoła uniemożliwić osiągnięcie rozejmu utrudniającego wszelkimi sposobami obrady.”

Pewne koła polityczne USA nie wahają się twierdzić, że porażka delegacji amerykańskiej w Genewie oznacza w istocie bankructwo polityki z pozycji siły.

BERLIN. Prasa zachodniorniemiecka nie ukrywa, że amerykańska „polityka siły” poniosła w Genewie klęskę. Niektóre dzienniki usiłują pomniejszyć jej rozmiary, jednakże wiele dzienników zdobywa się na szerszość i przyznaje, że klęskę Dullesa jest kompletną.

Spotkanie Dullesa z Eisenhowerem

NOWY JORK. Dnia 5 bm. Dulles przybył do Waszyngtonu. Odmówił on udzielenia na lotnisku jakiegokolwiek komentarza na temat swojej ostatniej działalności i oświadczył, że złoży Eisenhowerowi „obszerny raport” o konferencji genewskiej i innych zagadnieniach.

Ohne uns!

Adenauer, Blank i ich waszyngtońscy przełożeni denerwiają się! I mają powody! Głos milionów Francuzów i Włochów, NIE — będący odpowiedzią na EVG doprowadza do pasji Wujy Sama i jego bońskich pupillów. A do tego... Ohne uns — bez nas, rozbrzmiewa coraz potężniej, donosząc w imieniu tysięcy młodych Niemców żyjących na zachód od Laby.

Ohne uns — bez nas — to bojowy okrzyk patriotycznej młodzieży Niemiec Zachodnich. W sierpniowe dni Festiwalu Berlińskiego z tym okrzykiem na ustach, w czasie wielkiej demonstracji przeciw reemigracji Niemiec — zginał od kul ślepaczy faszystowskich Filip Müller, bohater młodzieży niemieckiej.

Ala wszystkich Niemców pragnących pokoju nie zmoe, nie zmusi do milczenia nawet policzka führera z Bonn. Tysiące młodych z Kilonii, Hamburga,

Monachium nie chcą wdziać munduru Wehrmachtu i pod rozkazami zasłużonych hitlerowców uzbrojonych w sztukę zbrodni wg wzorów amerykańskich, zaślepić pobojowiska w różnych częściach świata.

W dniach 29 — 30 maja odbędzie się w Berlinie kongres młodzieży ze wschodu i zachodu Niemiec, pod hasłem — „szczęśliwie, życie i pokojową przyszłość całej młodzieży niemieckiej!”

W dniach tych jeszcze potężnie zabrzmi na zachodzie Niemiec — ohne uns — bez nas tworzące jeśli potraficie nowy Wehrmacht, EVG!

W tych dniach jeszcze bardziej gromko zabrzmi na wschód od Laby głos tysięcy młodych budowniczych NRD — z wami towarzyszy, wspólnie wzniesiemy nowe, zjednoczone Niemcy pokoju i demokracji, szczęścia i przyszłości młodzieży. (OKA)

Piąta rocznica powstania Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin

PEKIN. Młodzież Chin Ludowych uroczystie obchodziła 35 rocznicę „Ruchu 4 maja”. Narodził się on w 1919 roku, kiedy to w całym kraju odbyły się manifestacje antyimperialistyczne, które zapoczątkowały masowy ruch antyimperialistyczny. Dzień 4 maja to również piąta rocznica powstania Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin.

Nowodemokratyczny Związek Młodzieży zrzesza obecnie 12 milionów chłopców i dziewcząt.

W Pekinie odbyło się uroczyste posiedzenie przedstawicieli młodzieży, na którym obecni byli członkowie Biura Politycznego KC KPCh. Na spotkaniu była również radziecka delegacja młodzieżowa z sekretarzem KC Komsomolu A. N. Szelepincem na czele i koreańska delegacja młodzieży.

Wietnamską Armie Ludową i ludność wybiera demokracie władze terenowe. Na zdjęciu: wybory w jednej z wyzwolonych wsi. Fot. CAF

Na ziemiach wyzwolonych przez Wietnamską Armie Ludową i ludność wybiera demokracie władze terenowe. Na zdjęciu: wybory w jednej z wyzwolonych wsi. Fot. CAF

Na zdjęciu: wybory w jednej z wyzwolonych wsi. Fot. CAF

Za mniej pieniędzy więcej towarów

Zwiększone obroty w sklepach po obniżce cen

Wzmoczone zakupy — wynik kolejnej obniżki cen nie ustają. Zwiększony ruch w sklepach obserwuje się zarówno w miastach jak i na wsi.

We wtorek 4 bm. w Centralnym Domu Towarowym w Warszawie zawarto o przeszło 4 tys. transakcji handlowych więcej niż w przeciętnym dniu na początku ub. miesiąca. Obroty w sklepie były w obu wypadkach mniej więcej jednakowe. Wynika stąd, że dzięki obniżce cen ludzie pracy za tę samą kwotę kupują więcej towarów.

Według obliczeń wydziału planowania CDT, każdy klient zaoszczędził w tym dniu przeciętnie ok. 12 zł.

W dniach 3 i 4 bm. liczba ku-

pujących we wrocławskim PDT zwiększyła się o ok. 15 proc. w porównaniu z tymi samymi dniami w ub. miesiącu. Jak oblicza dyrekcja, jeżeli wrocławskie zakupy w domu towarowym w maju taką samą ilość towarów co w kwietniu, to zaoszczędzą ok. 1 miliona zł. Jednak wobec wzrostu liczby transakcji, oszczędność ta będzie niewątpliwie większa.

„Jedwabie, żurzetki, koszule męskie, dziecięce sukienki i fartuski mają takie powodzenie, jak nigdy dotąd” — poinformo-

wała sprawozdawca PAP kierowniczką sklepu GS w Kolubdach, pow. Gdansk, Irena Dębczak.

Obniżka cen interesują się wszyscy, komentując ją szeroko. „Niedawno my, pracownicy PGR-ów odczuliśmy wyraźną poprawę plac. Teraz przyszła kolej na obniżkę cen — to tak jakbym dwa razy miał podwyżkę płacy — mówi obrotowy Krol z publicznego gospodarstwa „Goszyn” w zespole PGR Rusocin. — I zrozumiałem, że to ode mnie także zależy, czy będzie można uchwalić następną obniżkę. Dlatego będę się starał jeszcze lepiej wykonywać moje obowiązki”.

„Jedwabie, żurzetki, koszule męskie, dziecięce sukienki i fartuski mają takie powodzenie, jak nigdy dotąd” — poinformo-

Złodzieje mienia społecznego ponieśli zasłużoną karę

Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze wymierzył wysokie kary więzienia członkom zorganizowanej szajki złodziei mienia społecznego, którzy wykorzystując stanowiska zajmowane w Wojewódzkiej Hurtowni Centrali Tekstylnej ukradli poważne ilości różnego rodzaju materiałów i tkanin, narażając skarbnicę państwa na straty sięgające kilkuset tysięcy złotych. Za uzyskanie z kradzieży pieniądze złodzieje kupowali zegarki i biżuterię.

W wyniku przewodu sądowego

oskarżeni: Ewaryst Zwierzeżewicz, Marian Schmidt i Jan Skrzypczak skazani zostali na 14 lat więzienia, a Jerzy Jackowski — na 12 lat więzienia. Pozostałych pięciu oskarżonych otrzymało kary od 3 do 5 lat więzienia.

Główny księgowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Marcecinie, pow. Gdansk — Leopold Mussino, w wyniku złodziejskich machinacji przywłaszczył sobie w okresie 8 miesięcy 26 tys. zł. Z przywłaszczonej sumy księgowy Mussino — b. sanacyjny oficer ulanów „ofiarował” 4 i pół tysiąca zł inspektorowi kontroli PZGS w Pruszczy Gdanskim Tadeuszowi Kowalskiemu, jako łapówkę za nieuwzglębnienie fałszerstw i kradzieży.

Wyrokimi Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku Mussino otrzymał karę 4 lat więzienia, a jego współnik Tadeusz Kowalski — 2 lata więzienia. Mieczysław Sochała, pracujący w wykańczalni Zakładów Przemysłu Welnianego im. Andrzeja Struga w Łodzi, dokonał szeregu kradzieży wysokoprocentowych tkanin welnianych na sumę ok. 39 tys. zł.

Pochodzący z kradzieży tkaniny przyjmował od Sochała pater Eugeniusz Sancerz, który sprzedawał je następnie na placach targowych w Łodzi. Sąd Powiatowy dla dzielnicy Łódź - Śródmieście skazał Mieczysława Sochałę na karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia, a Eugeniusza Sancerza na karę 2 lat i 3 miesięcy więzienia.

W gromadzie Krasne Folwarczne, gm. Kalinówka w pow. białostockim odbywała się zabawa, na którą przybyła młodzież z okolicznych gromad. Nie spodobało się to miejscowym chuliganom — braćmi Stanisławowi i Dominikowi Niemotom oraz Tadeuszowi, Albinowi i Henrykowi Skorupko, którzy zamroczeni alkoholem — wywołali bójkę zdemolowali oni m. in. izbę, w której odbywała się zabawa oraz zranili kilka osób.

Epilog tej sprawy odbył się w Sądzie Powiatowym w Białymstoku, który skazał chuliganów na kary od roku do 3 lat więzienia.



W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu w Warszawie trwają prace porządkowe, ogrodnicze i kamieniarskie. Na trasie przy głównej alei kamieniarze i szlifiernie przeprowadzają końcowe roboty. Na zdjęciu: kamieniarz Władysław Rok przy pracy. Foto Szyperko (CAF)

„Juliusz i Ethel” w Teatrze Kameralnym

W niedzielę, dnia 9 maja, odbędzie się w Teatrze Kameralnym w Warszawie premiera sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Juliusz i Ethel”. Wstrząsający dramat Kruczkowskiego mówiący o ostatnich chwilach życia Rosenberga, który ukazał się już w wydaniu książkowym, oczekiwany jest na scenie z wielkim zainteresowaniem. Premiera w Teatrze Kameralnym będzie wydarzeniem dużej miary w naszym życiu kulturalnym. Pierwsza inscenizacja „Juliusza i Ethel” w polskich teatrach jest dziełem znanego reżysera, laureata Nagrody Państwowej, Aleksandra Bardinięgo. Dekoracje zaprojektował Otto Axer. Role małżonków Rosenberga odtworzą: Tadeusz Kondrat i Halina Miłkowska.

Jednocześnie po nową sztukę Kruczkowskiego sięgają już teatry zagraniczne. W najbliższym czasie wystawią „Juliusz i Ethel” teatry w Pradze i Wiedniu.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 7 maja 1954 r. (piątek)

Program I na falii 1322 m.

Wiedomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.34, 16.00, 20.00, 23.00.

3.10 Aud. dla wsi, 6.25 Muzyka poranna, 5.40 Koncert poranny, 6.15 Repertuar z VII Kolarskiego Wysięgu Pokoju, 6.30 Kalendarz radiowy, 6.37 Pleśń, 6.50 Gimnastyka, 7.15 Koncert rozrywkowy 8.00 Dla młodzieży szkoły podstawowych „Elektroniczna sztuczka”, 8.25 Z twórczości operowej Stanisława Moniuszki, 9.00 Audycja dla klas VII—IX, X—XI, 9.40 Dla przedszkolki zabawy rytmiczne pt. „Pobiegajmy na polankę”, 9.55 Spiewacy polscy w światowym repertuarze operowym, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 11.05 Dla klas IV słuchowiska dr. Janiny Antoniewicz pt. „Stodkic i kolowrote”, 11.30 Muzyka i aktualność, 12.10 Muzyka rozrywkowa, 12.25 „Na swojską nutę” — gra zespołu Harmonistów Józefa Stecia.

12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Piszorwa, 13.30 Dla dzieci — „Tajemnica dzielnego zrybu”, 13.50 „Wieloletnia ma rację — czyli kariera leśniczego” — pogadanka dr. Wiesława Grochowskiego, 16.13 Tydzień muzyki czechosłowackiej — koncert popołudniowy muzyki czeskiej, 17.00 Audycja sportowa 17.10 „Słuchacze piszą” — aud. Bura Studiów, 17.20 Skrzynka ogólna PR w oprac. Tadeusza Krzemienia, 17.30 „Polskie melodie ludowe różnych regionów”, 17.45 Utwory rozrywkowe, 18.00 Spiewamy pieśni i piosenki — audycja słowno-muzyczna w oprac. Janiny Skorupki 18.20 „Na młodzieżowej antenie”, 18.45 „Pan młody” — pemat A. Puski, 19.00 Koncert Krakowskiego Orkiestry PR pod dyr. Jerzego Gerta, 19.30 Audycja dla wsi, 20.30 „Zmęgowie” — słuchowisko wg sztuki Haliny Anderskiej w oprac. radiowym i reżyserii Tadeusza Byrskiego.

Nieproszonym gościom pokazuje się drzwi

G RZECZNOŚĆ i gościnność — cechy pryzystywowe narodów Dalekiego Wschodu — mają również swoje granice. Gosc jest tam tak długi mile widziany, póki nie zamienia się w znaną ze starej polskiej powiastki świnię, która na widok paica chciałaby odgryźć całą dłoń. Bardzo mądrze napisał o tym w jednej ze swych powieści znakomity filipiński pisarz — rewolucjonista, bojownik o wolność swego ludu z XIX wieku — Jose Risal: „Jeśli nieproszony gość wepchnął się do twojego domu i nie chce go opuścić, otwórz przed nim drzwi i pomóż mu wyjść tak, by nigdy już nie odnalazł drogi powrotnej do twojego domu.”

Te słowa wskazujące narodowi filipińskiemu, że jedyną drogą wypędzenia hiszpańskich kolonizatorów jest walka, już wówczas miały bogate uogólnienie nie tylko w samych Filipinach Już wówczas — a była to druga połowa XIX stulecia — narody Azji raz po raz zrywały się do walki przeciwko ciemiężcom. Europejskiej i amerykańskiej bankierzy — gdziekolwiek żyli — w Chinach czy Indiach, na pięknej Malajsk Jawie czy na półwyspie Maleskim, budowali forty i fortece, ściągali wojska, kupowali drobnych miejscowych lotrzyków, byle tylko utrzymać w posiadaniu to, co zagrabili rzezią i przemocą.

Chwalcy dziedziałego wyzisku: burżuazyjni pisarze i dziennikarze, dyplomaci i misjonarze wypisywali hymny ku czci białych nosicieli cywilizacji i ronili gorzkie, krokodyłyzy nad niewdzięcznością „ludobójców”. A tymczasem pęczniały kasy Londynu i Paryża, Nowego Jorku i Madrytu.

Setki milionów nagich i głodnych ludzi harowało na plantacjach w dzunglach, kopalniach, wydobywając bogactwa swych ziem, zbierało kauczuk i trzcicę cukrową, bawełnę i herbatę, by rozparty w wygodnym fotelu biały pan mógł z bicielem serdca podliczać nie kończące się kolumny cyfr. Sprytni dypl-

maci wzbudzały nieufność i nienawiść jednych narodów Azji przeciw drugim. Chcieli by rządzić. Decydowali o losach narodów bez ich udziału, i — czego nawet nie kryli — absolutnie wbrew ich interesom.

Ala wszystko ma swój kres. Nawet złote sny kolonizatorów. Wprawdzie nosiciele cywilizacji robili wszystko, by narody Azji w najmniejszym nawet stopniu nie otarły się o tę cywilizację, wprawdzie utrzymywali setki milionów ludzi w ciemności i niewiedzy, wprawdzie nie gardzili oni masowymi rzeziami, ani zalewami głodu, by utrzymać w posłuchu burzący się ocean ludów, wprawdzie kłamstwem i zbrodnią usiłowali utrzymać Azję w ciężkim niewolniczym śnie — ale przebudzenie nastąpiło.

C ZERWONA gwiazda zwycięstwa rewolucji październikowej stała się drogowskazem walki narodów Azji. Wiek XX stał się wiekiem przebudzenia ołbrzymia. I oto w roku 1954, w Genewie, mister Dulles zagryzający w bezsilnej wściekłości wargi stwierdza, że nie może dopuścić by jego kraj stracił to... czego nigdy nie posiadał.

Mister Dulles, podobnie jak jego mocodawcy, wspólnicy i przyjaciele szeroko rozwijał poczucie własności. W pojęciu kolonizatorów Azja jest przedmiotem, który się posiada na własność, którym można spekulować i handlować jak się chce i z kim się chce. Kolonizatorzy włączyli jeszcze nie mogą przyzwyczaić się do myśli, że różnic między ich poboznymi marzeniami, a rzeczywistością są co najmniej takie, jak między snem a jawą.

Nie miesiąc im się w głowach włączyli jeszcze nabytych cyframi umalenczy, bo zaledwie 500 milionów ludzi liczący naród chiński zerwał i podespał kolonialne kajdany. Ci co słowem własności posługują się czyniąc równie często jak akcja gieldowymi — nie chcą narodzić, że wolność i życie narodów Azji przesyłały by przed-



Na ziemiach wyzwolonych przez Wietnamską Armie Ludową i ludność wybiera demokracie władze terenowe. Na zdjęciu: wybory w jednej z wyzwolonych wsi. Fot. CAF

miotem przetargów bez udziału zainteresowanych. Kolonizatorom wydaje się, że można dziś bezkarnie zastraszyc 300 milionów mieszkańców Indii czy 80 milionów Indonezyjczyków.

Amerykańscy kongresmeni piniac się krzyczą, że „dzikiich Azjatów opłacał szal wolności”.

Krzyczą, bo ich boli. Krzyczą, bo pragnienie wolności zadokumentował naród koreański bohaterstwa trzyletnia walka, rozbijając w proch amerykańskie plany pobojów. Krzyczą, bo wole wolności wyraża dziś naród wietnamski walczący bohaterko i gromiąc francuskich kolonizatorów, mimo iż pomagają ciemności i amerykańskie „latające fortece” i amerykańskie „specjalisci”. Krzyczą ze strachu, że płomień walki o wolność przetrza się z kraju do kraju, że coraz trudniej oszukać i zwiabić w pułapkę nawet za cenę kilkunastu milionów dolarów, którykolwiek naród azjatycki (i nie tylko azjatycki)

w Genewie, zabrzmiął w Colombo, gdzie burżuazyjni premierzy 5 państw azjatyckich również przypomnieli amerykańskiemu bankierom śmierci, że Azja to nie pionek na amerykańskiej szachownicy, ale największy kontynent, zamieszkały przez największą liczbę ludzi. Ze Azja to obryzm zamieszkały przez narody, które, jak to krótko i jasno sformułował w Genewie minister Molotov „mają całkowite prawo do samodzielnego decydowania o swoim losie”.

Spróbujmy ogarnąć myślą to wszystko, co się kryje za krótką, dobrze nam znaną mową geograficzną. Tam właśnie leżą kraje, które były kolebką ludzkiej kultury. Tam żyje 500 milionów Chinczyków, którzy pierwsi z narodów kolonialnych zrzućili jarzmo niewoli i budują dziś ogromne mocarstwo pokoju i socjalizmu. Tam żyje 300-milionowy naród hinduski, który po dwuwiekowej niewoli poznał smak wolności — jeszcze gorzkiej, jeszcze niepełnej, ale zwiastującej lepsze jutro, zdobycie w walce.

D WA lata temu byłem świadkiem rozmowy między burżuazyjnym dziennikarzem brytyjskim i przedstawicielem gazety hinduskiej, Anglik, nie mogąc przeboleć utraty „perły imperium” zapytał sarkastycznie: — Teraz macie niepodległość i ludzie u was też umierają z głodu. Czy sądzi pan, że hinduskiemu chłopu sprawa różnic czy umiera z głodu pod rządami brytyjskiego wicekrola, czy pod rządami premiera Nehru.

Hindus odparł krótko: — Śmierć jest zawsze śmiercią. Ale życie jest nadzieją. Dawniej nadziei nie było.

Inaczej, niewątpliwie, odpowiedziałby brytyjskiemu piewcy kolonializmu, hinduski robotnik czy chłop. Ale i w tej odpowiedzi udzielonej przez wychowanka Oxfordu mocno i wyraźnie zabrzmiała nadzieja. ba, pewność zwycięstwa narodu. Pewność, którą każdego

dnia umacnia swą walką lud hinduski. Czyż jego postawa wobec amerykańskich kłnowa wojennych, wobec paktu wojennego z rządem Pakistanu nie stała się wymownym dowodem woli i siły budzącego się narodu? Przecież ta postawa i wola ludu narzuca dziś politykę nawet tym kolom burżuazji, które są bardzo dalekie od tego co Amerykanie lubią nazywać „propagandą komunistyczną”.

„Przebudzone ołbrzymia nie da się już powalić na kolano” — pisał niedawno jeden z publicystów amerykańskich, snując metne rozważania na temat realności polityki Waszyngtonu w Azji.

Przebudzone ołbrzym to siła ogromna, niezwyciężona. Czują ją na własnej skórze kolonizatorzy brytyjscy, którzy choć ziemie malajskie przekształcili w jeden wielki oboz koncentracyjny, nie mogą zdusić płomienia walki o wolność. Czują ją naciarce, którym lud Iranu odmawia prawa wyższości i odbiera zagrabione bogactwa. Czują ją w tej chwili najdotkliwiej ci, którzy rozpętał „brudną wojnę” w Wietnamie i żeby użyć określenia pewnego francuskiego dyplomaty biorą dziś w zamian „czyste baty”.

Różne narody zamieszkują kontynent azjatycki. Wielkie i male. Wolne na zawsze i walczące o wolność. Budzące się i przebudzone. Mówią różnymi językami. Ale o jednej sprawie mówią tym samym wspólnym dialektem wszystkich narodów świata — o wolności, o pokoju, o szczęściu, o niezaprzeczalnym prawie do kształtowania swych losów zgodnie ze swoją wola.

Narody Azji żądają wolności i pokoju. I nie nie pomoże panu Dullesowi zatykanie uszu i wykrzykiwanie „nie możemy stracić Azji”. Swiata filipińskiego pisarza z XIX wieku stały się znane i popularne daleko poza granicami Filipin. Nie pokonają go drzwi. I coraz częściej pomagają kolonizatorom wyjść przez nie tak, by zapomnieli drogę powrotną.

MATEUSZ KERB

Do V etapu nasi reprezentanci wystartują w koszulkach przedowników wyścigu

(dokończenie ze str. 1)

Na tym etapie moim towarzyszem podróży na motocyklu jest red. Zachary Stawow. Ten wesoły chłopak proponuje, aby nie czekać na start ostry — w którym trudno zresztą o coś nowego — pojechać jakieś 80 km naprzód, i tam oczekiwać pierwszych zawodników. Tak też zrobiliśmy.

Na 35 km od startu

W miejscu naszego postoju nie czekaliśmy długo, gdyż w 20 minut później w dali pojawił się najpierw motocykl pilota Wyścigu, a później trzej kolarze. Z radością okrzyku: „Stojan!” z przystankiem ze wstód tych kolarzy jedzie przedstawiciel Bulgarii. I istotnie: był nim Georgiew. Miał nas w towarzystwie Niemcy z ZSRR i Kłicha — CSR. Ten ostatni — jak się później okazało — był inicjatorem tej ucieczki, zorganizowanej już po 7 km jazdy. W chwili gdy ich obserwowaliśmy — na 35 km — uciekinierzy mieli już blisko 2 min. przewagi. W następnej grupie jadą Wilczewski, Królak i Grabowski. Różnica odległości stale jednak maleje i wymieniamy ze Stojanem przypuszczenia, że ucieczka ta nie uda się. Te przypuszczenia okazują się słuszne, za czołówką rusza w posąg 8 kolarzy a wśród nich Królak i zawodnik radziecki Klewcow. Dochodzą oni uciekinierów około 80-ego kilometra, ale tutaj Klewcow łapie gumę i odpada w czołówkę.

Ostatnie metry zadecydują

Pierwszy na bieżni stadionu wjeżdża Wilczewski. Wśród ogromnego entuzjazmu prowadzi on sznur kolarzy. Już — już wydaje się, że przodownik Wyścigu osiągnie trzecie z kolei zwycięstwo etapowe. Do mety brakuje dosłownie kilka metrów, gdy Wilczewskiego wyprzedza wspaniałym zrywem Czechosłowak Rużicka. Za Wilczewskim kończy etap na trzecim miejscu Kłabiński Wl. a wśród kilku kolarzy, którzy mijają metę jeden za drugim — również Grabowski. A więc mamy trzecie z kolei zwycięstwo etapowe. Królak przejeżdża metę w licznej grupie o jakies 10 metrów za czołówką. Około 9 min. później przybywa do mety na-

Na ulicach Opola łapie gumę Werszynin. Kolarz radziecki szybko zmienia otkę i po chwili goni już grupę. Jednak pech go nie opuszcza. Kiedy z dużą szybkością mijają jeden z wirarów przewracają się. Tym razem trzeba zmienić rower. Werszynin otrzymuje go z polskiego woźu technicznego.

Znow pogoń za czołówką

Kiedy do mety pozostaje jeszcze około 80 km cofamy się z naszym motocyklem do środ-

Na Placu Grunwaldzkim

Atmosfera, jaka panowała we środę przed południem we Wrocławiu, można najlepiej określić słowami: wszystkie drogi prowadzą na stadion, gdzie tu o stadion im. Gen. Świerczewskiego, gdzie znajdowała się meta IV etapu Wyścigu Pokoju. Jak tylko się dało: rowerami, motocyklami, obwiszonymi „po warszawsku” tramwajami, pieszo, ciągnęły nieprzerwanie tłumy ludzi w kierunku Placu Grunwaldzkiego i przyległych ulic, przez które prowadziła trasa końcowych kilometrów środkowego etapu. Zainteresowanie Wyścigiem było we Wrocławiu nie mniejsze, niż w innych miastach etapowych. Nawet przewidziana na środę po południu zebrań i konferencji według oficjalnych wiadomości — odbywano. Wyjątkowo w tym dniu nie było kolejej imprez. Wśród nich również wrocławskim Urzędzie Kwaterunkowym.

Wreszcie rzeczywistość przyjechała. Kilkunastu kolarzy wpada na most Grunwaldzki. Wśród nich są Polacy. Trudno poznać którzy, ale obrzyli okrzyki, jaki podniosł tłum wzdłuż trasy, Kłobacz, który nawet miejsca na wiszących przesłach mostu Grunwaldzkiego.

O godz. 16.30 w tłumie zafalowało U wylotu ulicy Stołwackiego pojawił się samotny kolarz. Jadąc, jadąc — wyrwał się ktoś. Okazało się jednak, że był to przyjeżdżający rowerzysta, powracający z pracy do domu. A jaki pan ma numer startowy? — wołano ze szpalieru widzów.

Zero — odpowiadał rowerzysta, ale w samych chwilach porządkowy gromczyli wyprosił go z trasy. Przyjeżdżający kolarz poszedł więc dalej pieszo, prowadząc rower.

Uważa publiczność skierowała się znow na Wyścig, bo oto megalom podał wiadomość o odwróceniu się czołówki jednego z Polaków na 50 km przed metą; i znow rozległa się żywa dyskusja. Wreszcie rzeczywistość przyjechała. Kilkunastu kolarzy wpada na most Grunwaldzki. Wśród nich są Polacy. Trudno poznać którzy, ale obrzyli okrzyki, jaki podniosł tłum wzdłuż trasy, Kłobacz, który nawet miejsca na wiszących przesłach mostu Grunwaldzkiego.

T. FLISIAK

Pilkarze Czechosłowacji B wygrywają z Dolnym Śląskiem

Przed zakończeniem IV etapu Wyścigu Pokoju we Wrocławiu zegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Czechosłowacji „B” i reprezentacją Dolnego Śląska. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem czesko-słowackiej drużyny 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Kosnar. Zawody prowadził sędzia Karac (CSR).

Botwinnik — Smysłow 10,5 : 9,5

5 bm. w Moskwie dogrywano odłożoną w dniu 4 maja dwudziestą partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckim arcymistrzem Botwinnikiem i Smysłowem.

CWKS — UDA 12:3

W Morawskiej Ostrawie odbył się 3 bm. mecz bokserski między reprezentacją CWKS i UDA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięciarcyżników polskich 12:3.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Marszałkowska 8 IV p., centr. DSP 8.22.01. wewn. 101. 8.56.94. ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARSZAWA. PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują redakcja i biuro. Cena: 7,50 zł, półrocznie — 13,00 zł, rocznie — 25,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują oddziały wydawnicze Związku Młodzieży Polskiej. Sekcja Ekspozyt. Warszawa, Alje Jerozolimskie 119, tel. 805-03.

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Współka 61. TELEFONY: centr. 8.32.71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8.76.81. Z-ca Red. Naczelny 8.20.49. DRUK: Zakład Graf. Słowa Polskiego. PRENUMERATA I KOLPOR- tacyjne: Warszawa, ul. PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Kto może być uczestnikiem konkursu?

W konkursie może brać udział młodzież szkolna i studująca, w zespołach od 5 do 25 osób, organizowanych przez kółka zainteresowań, klasy, szkoły, uczelnie, drużyny harcerskie, kółka ZMP, SKS-y, kółka ZS Zryw-u, AZS-u, ZSP i PITK. Konkursiem objęte są następujące wycieczki i obozy wędrowne: a) wycieczki i obozy wędrowne młodzieży szkół średnich i wyższych zorganizowane w ramach akcji letniej lub z innych funduszy centralnych (np. BZSP, AZS) trwające od 3 do 8 dni lub powyżej 8 dni; b) wycieczki i obozy wędrowne młodzieży szkół średnich i wyższych (dozwolone dla obywateli), zorganizowane z funduszy własnych, trwające od 3 do 8 dni lub powyżej 8 dni; c) wycieczki i obozy wędrowne młodzieży szkół średnich i wyższych (dozwolone dla obywateli), zorganizowane z funduszy własnych, trwające od 3 do 8 dni lub powyżej 8 dni.

Gdzie zgłaszać udział w konkursie?

Przystąpienie do konkursu należy zgłosić najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem wędrowki do ZP (ZM, ZD) ZMP na swoim terenie przez przedstawienie planu, budżetu i listy uczestników wędrowki. Zgłoszenie i zatwierdzenie zespołu otrzymuje dzienniczek konkursowy, który należy wypełnić i potwierdzić na terenie wędrowki, w oparciu o plan, opowiadania i filmy, rysunki, zdjęcia, pokwitowania za przekazane szkolom pomoce naukowe wykonane na wędrowkach, przesłać do ZP ZMP najpóźniej do 30.IX.54 r. Dla zwycięzców konkursu w skali ogólnopolskiej przyznane zostaną nagrody, których pełna lista ogłoszona w terminie późniejszym. (2)

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.

Wędrujemy po rodzinnym kraju

Wycieczki, obozy wędrowne, wio- częga po najpiękniejszych rejonach naszego kraju zawsze pociągają młodych chłopców i dziewczęta. Dlatego też Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, komitet dla spraw turystyki i rekreacji „Sztandar Młodych” organizacja dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej konkurs na najlepszą wycieczkę oboz wędrowny pod hasłem: „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Konkurs ma na celu zachęcenie młodzieży uczęcać się i studiować, do poznania piękna kraju odczyszczenia jego historii, przyrody, kultury, budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, do poznania osiągnięć władzy ludowej w okresie dziej- siolecia do zacieśnienia przyjaźni i pomocy między miastami i wsi, oraz do organizowania zdrowego, kulturalnego i radosnego wypoczynku na wycieczkach i w okresie wakacji.